

Umowa Warszawska

21 kwietnia przed stu laty miało miejsce podpisanie Umowy warszawskiej pomiędzy Józefem Piłsudskim i Semenem Petlurą. Dało to impuls do prowadzenia wspólnych walk Polaków i Ukraińców przeciwko bolszewikom. Aktualna sytuacja w Europie Wschodniej nakłania nas do analizy tego historycznego wydarzenia.

PETRO HAWRYŁYSZYN

Ta umowa pomiędzy Polską i Ukrainą czasami określana jest jako „umowa Petlury i Piłsudskiego”. Interesujące jest to, że zarówno w polskim, jak i ukraińskim społeczeństwie wydarzenie to nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Szczególnie krytykowali Symona Petlurę ukraińscy politycy z Galicji. Uważali to za „sprzedaż” Polakom Galicji i części Wołynia. Kierownictwo ZURL widziało w tym zdradę państwową i akt hańby, który poważnie zaszkodził uznaniu ZURL na arenie międzynarodowej. Całkowicie przeciwne zdanie wypowiedział dyplomata URL, znany historyk Aleksander Szulgin, który tak ocenił krok Petlury: „Była to rewolucja w naszej polityce zagranicznej i trzeba było mieć ogromną odwagę obywatelską, aby się na nią zdecydować. Symon Petlura miał tę odwagę...”.

Umowa polsko-ukraińska z 1920 roku miała miejsce w okresie, gdy Polska i Ukraina były wycierczone latami I wojny światowej i dalszych walk o utworzenie państw narodowych i ich granic. Szczególnie trudną była sytuacja na Ukrainie, która znalazła się w całkowitej izolacji międzynarodowej. Ententa miała pretensje do Ukrainy o podpisanie separatystycznej umowy w Brześciu z państwami Centralnymi – faktycznymi jej przeciwnikami. Było to przyczyną nieuznania Ukrainy. „Czerwona” i „biała” Rosja również nie chciały stracić bogatej prowincji dawnego imperium. ZURL prowadziła wojnę z Polską, i na granicy z Rumunią, która zajęła Bukowinę, też sytuacja była niepewna.

Nieustające walki przez cały 1919 rok zmuszały Dyrektorię ZURL rozwiązywać jednocześnie zarówno kwestie obrony, jak i złożonej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Co do polityki zewnętrznej, to w rządzie również nie było jednolitego zdania. Ówczesny przewodniczący Dyktorii Wołodymyr Wynnyczenko gotów był iść na ugodę z bolszewikami. Natomiast Petlura ze wszystkich sił pragnął porozumienia z Ententą, aby skoncentrować wszystkie dostępne siły na walkę z bolszewikami. Historyk Natalia Polońska-Wasylenko podkreśla, że Ententa zastosowała całkowitą blokadę Ukrainy, nie zezwalając nawet na dostawę środków sanitarnych i leków.

Brak jednolitego stanowiska w polityce zagranicznej doprowadziła do walki na dwa fronty: z Polakami i bolszewikami. Jak wykazuje historia – taka sytuacja rzadko doprowadza do sukcesu. Porażki na frontach doprowadziły do dymisji Wołodymyra Wynnyczenki 11 lutego 1919 roku. Jego miejsce zajął Symon Petlura. Natychmiast rozpoczął działania zmierzające ku poprawie stosunków z Ententą. Jednak Wielka Brytania i Francja twardo stały na stanowisku odrodzenia Imperium Rosyjskiego i popierały „białą” Rosję. Do wyboru pozostały dwa wyjścia: iść



Spotkanie Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury w Stanisławowie, sierpień 1920 r.

na ugodę z bolszewikami, lub szukać sojusznika przeciwko „czerwonej” Moskwie. Takim sojusznikiem mogły zostać tylko Rumunia lub Polska. Rumunia nie miała zamiaru popierać utworzenie jakiegokolwiek państwa ukraińskiego na terenach Wschodniej Galicji, bo z czasem doprowadziłoby to do ukraińskich pretensji o Północną Bukowinę.

W tych warunkach jedynym państwem, która zainteresowane była istnieniem samodzielnego państwa ukraińskiego była Polska. Petlura uważał, że dzięki wsparciu Polski uda mu się poprawić stosunki z Ententą. Ówczesna sytuacja wojskowo-polityczna wymagała właśnie takiej decyzji. Należy tu podkreślić i zbieżność charakterów obu przywódców.



Józef Piłsudski i Symon Petlura w Winnicy, 17 maja 1920 r.

Lwowski historyk Jarosław Hrycak podkreśla: „Zbliżeniu Piłsudskiego i Petlury sprzyjało to, że mieli wiele wspólnego. Obydwaj stali na czele armii, nie posiadając wykształcenia wojskowego i nie mając za sobą kolejnych stopni kariery wojskowej. Oboje byli romantykami, którzy z konieczności stali się pragmatykami. Zarówno Piłsudski, jak i Petlura podzielali poglądy socjalistyczne, ale zmienili je w okresie walki o powstanie narodowych niepodległych państw. Oboje stanęli ponad wszelkimi rozgrywkami partyjnymi w swoich społeczeństwach i stali się uosobieniem walki wyzwoleniczej swoich narodów. Z tą tylko, niestety, różnicą, że Piłsudski przedstawiał naród zwycięski, a Petlura – zwyciężony. Dlatego jeden zależał całkowicie od hojności i honoru drugiego”.

Akt połączenia się URL i ZURL, przyjęty 22 stycznia 1919 roku, miał naturalnie głębokie symboliczne i hi-

storyczne znaczenie. Jednocześnie taka wola do zjednoczenia całego narodu ukraińskiego wywołała nowe polityczne problemy. Teraz wrogowie każdego z państw ukraińskich stawali się wrogiem wspólnym. Dlatego ZURL otrzymała kolejnych wrogów w postaci „białej” i „czerwonej” Rosji, a URL – Polskę i Rumunię. W tych warunkach przed ukraińską dyplomacją stało nieproste zadanie walki o interesy swego młodego państwa na konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie stanowiono o powojennym podziale świata.

Pod koniec maja stało się jasne, że ZURL nie utrzyma się we Wschodniej Galicji. Dlatego na rokowania z Polakami Petlura skierował misję gen. S. Delwiga, mającą pełno-

kiem na czele podpisać umowę pokojową z Polską. Równocześnie kierownik misji potwierdził zgodę URL na granicę z zachodnim sąsiadem na rzece Zbrucz. Do Warszawy udała się misja dyplomatyczna z pełniącym obowiązki ministra spraw zagranicznych A. Lewickim na czele. Dla URL sytuacja stawała się coraz gorsza, dlatego ukraińska delegacja zmuszona była na dalsze ustępstwa. 4 listopada w Żmeryncach miała miejsce narada, w której udział wzięli Petlura i Petruszewicz. Minister spraw wojskowych, gen. W. Salski określił sytuację armii ukraińskiej jako ciężką i było to sygnałem, że polityczne kierownictwo państwa musi szukać wyjścia z tej sytuacji. Przeciwnie wojska ukraińskie stały na granicy unicestwienia: „Rola strategii zakończyła się. Zwyciężyli nas wrogowie, a są nimi: tyfus, zimno i brak zaopatrzenia armii, bez którego żadna armia nie jest w stanie prowadzić walkę. Siły wroga nie potrzebują szczególnych wysiłków, aby wyniszczyć nas do nogi. Teraz dyplomaci powinni ratować nasze wojsko od fizycznego wyniszczenia”.

6 listopada Naczelne dowództwo UAG podpisało umowę z armią Dobrowolną o przejściu na stronę Denikina. Mieszkańcy Galicji i Nadnieprza oskarżali się nawzajem o zdradę. Resztki wojsk URL zmuszone były do wycofania się na Wołyń. 8 listopada 1919 roku Petlura zwrócił się do polskiego dowództwa z prośbą o wprowadzenie do Kamieńca Podolskiego Wojska Polskiego, by miasto nie zostało zajęte przez bolszewików.

Sytuacja bez wyjścia zmusiła stronę ukraińską do pójścia na poważne ustępstwa względem strony polskiej. 11 listopada Petlura pisał do Lewickiego: „...Bardzo szkoda, że wcześniej nie rozpoczęliśmy tych rozmów: może mielibyśmy bardziej

sprzyjające warunki podpisania umowy z Polską”.

27 listopada na Ukrainę do konsultacji z rządem wyjechał szef ukraińskiej misji dyplomatycznej A. Lewicki. Upewnił się na miejscu o katastroficznej sytuacji: resztki armii URL wycofywały się na północ, zaś o miejscu lokalizacji rządu nikt nie wiedział.

7 grudnia 1919 roku do Warszawy przybył Główny ataman Symon Petlura. Dalsza działalność misji dyplomatycznej odbywała się pod jego przewodnictwem. Tymczasem rozmowy dyplomatyczne odroczone na ponad trzy miesiące.

Jedną z głównych przyczyn był opór endecji wobec wschodniej polityki Piłsudskiego. Gotowi byli raczej zawrzeć pokój z Rosją, niż zgodzić się na niezależność Ukrainy. Dopiero wiosną Piłsudskiemu udało się pokonać sprzeciw narodowych demokratów.

Bardzo ważną przyczyną była Ententa, która dalej stawiała na biologicznych i na ich koncepcję „jedyną i niepodzielną” Rosji. Dopiero porażka wojsk gen. Denikina wiosną 1920 roku doprowadziła do odrodzenia kwestii ukraińskiej w społeczeństwie polskim. Rokowania wznowiono dopiero 11 marca 1920 roku. Po długich konsultacjach osiągnięto szereg uzgodnień. Do składu URL wprowadzono dwóch ministrów-Polaków: Stempowskiego – ministra rolnictwa i Józefskiego jako wiceministra spraw wewnętrznych.

W końcu doszło do podpisania Umowy warszawskiej, która składała się z części politycznej i wojskowej. 21 kwietnia 1920 roku podpisano konwencję polityczną. Według niej Rzeczpospolita Polska zobowiązywała się do niepodpisywania układów międzynarodowych, skierowanych przeciwko URL, gwarantowała narodowe prawa ukraińskim obywatelom w RP i Polakom na Ukrainie. Za uznanie niezależności URL i pomoc wojskową Symon Petlura zgadzał się uznać granicę polsko-ukraińską na rzece Zbrucz i dalej do Prypeci do jej ujścia. Zgodnie z umową rząd Piłsudskiego zrzekał się zamiarów poszerzenia terenów Polski do granic I Rzeczypospolitej z 1772 roku i uznał URL.

Częścią składową umowy była konwencja wojskowa, podpisana wkrótce 24 kwietnia 1920 roku przez ukraińskiego gen. Wołodymyra Sinklera i reprezentującego departament wojskowy RP Walerego Sławka. Umowa zakładała podwaliny pod wspólne polsko-ukraińskie działania wojskowe przeciwko wojskom bolszewickim, działającym na terenach Ukrainy.

Umowa ta miała symboliczne znaczenie dla URL. Pomimo tego, rząd Symona Petlury musiał pójść na poważne ustępstwa, bowiem uznawano de facto istniejące granice na linii styku wojsk na Ukrainie – na rzece Zbrucz. Oznaczało to utratę terenów Galicji, Zachodniego Wołynia, części Polesia, Łemkowszczyzny, Podlasia, Nadsania i Ziemi Chełmskiej. Ten krok rządu Petlury został oceniony skrajnie negatywnie przez polityków ukraińskich tego okresu i większość ludności wskazanych terenów.

Wojska polsko-ukraińskie odnosiły początkowo sukcesy i już 7 maja zajęły Kijów. Ale w czerwcu sytuacja kardynalnie się zmieniła. Pod naciskiem Armii Czerwonej wojska sojusznicze zaczęły wycofywać się. Historyczna próba zwolnienia terenów Ukrainy od bolszewików przez połączone polsko-ukraińskie siły poniosła fiasko. 18 października strona polska podpisała z sowiecką Rosją separatystyczny pokój, a 18 marca 1921 roku ułożyła swój podpis pod Ryskim układem pokojowym, faktycznie jednostronnie zrywając układy z URL.

Pomimo wszystko, Umowa Warszawska ma wielkie znaczenie historyczne nie tylko dla Ukraińców, ale i dla wielu naszych sąsiednich narodów. Możemy przypuścić, że gdyby nie było wspólnej antybolszewickiej walki Polaków i Ukraińców, to planowana przez bolszewików interwencja na Polskę, Węgry, Rumunię, Czechosłowację mogłaby zakończyć się sukcesem bolszewików. Dzięki temu, że URL odciągnęła na siebie znaczne siły armii bolszewików, takie państwa jak Estonia, Litwa, Łotwa i Finlandia miały możliwość obronić swoją niepodległość.